Nr 224b. **Dnia 14 sierpnia.** **Czwartek.** **Dnia 2 (14) sierpnia 1884 r.**

Prenumerata:

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop 5; poranny w dni powszedne k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

— Z powodu uroczystości Wniebowzięcia N. Marji Panny odbędą się w dniu jutrzejszym odpustowe nabożeństwa w kościołach:

św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim);
św. Andrzeja (panien kanoniczek);
św. Kazimierza (panien sakramentek);
św. Anny (po-bernardyńskim);
św. Marcina (po-augustjańskim);
św. Trójcy (po-trynitarskim);
św. Jacka (po-dominikańskim), oraz
w kościele Najświętszej Marji Panny na Nowem Mieście, solenna wotywa, z kazaniem i procesją.

— Ewangielja św., przypadająca na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny, zapisaną jest u Łukasza św. w rozdziale 10-ym „Mowa Chrystusa Pana do Marty".

— W sobotę, to jest dnia 16-go b. m., odbędzie się w kościele św. Krzyża nabożeństwo z zupełnym odpustem, ku czci św. Rocha.

Po skończonych nieszporach odbędzie się przed ołtarzem św. Rocha sesja wpisowa i składkowa, na której osoby życzące sobie należeć do bractwa św. Rocha zapisać się będą mogły; składki też w tym dniu będą przyjmowane.

— Pojutrze (w sobotę) odbędą się pierwsze nieszpory nabożeństw odpustowych na pamiątkę poświęcenia kościołów:

św. Aleksandra;
św. Kazimierza (panien sakramentek) i
św. Ducha (po-paulińskim) oraz
w kościele św. Jacka (po-dominikańskim), jako w wigilję kościelnego święta tegoż świętego.

Przegląd polityczny.

Sejm galicyjski, wedle zapowiedzi depesz, ma być stanowczo zwołanym d. 2-go września. Wiadomo, że będzie to dalszy ciąg sesji odroczonej w roku zeszłym, że komisje będą przeto mogły przedstawić przekazane im dawniej i wygotowane tymczasem projekty do ustaw. Nie wątpimy, że pracowano nad niemi w ciągu długich feryj i że spełniono obowiązek poselski jak należy. Obecnie jednak zachodzi nowa trudność, która może zniweczyć korzyści z takiego układu rzeczy wynikające. Cesarz nie udzielił swego monarszego zatwierdzenia uchwalonej przez sejm zeszłoroczny ustawie szkolnej, okazała się bowiem potrzeba zmiany kilku artykułów. Potrzeba coprędzej zakrzątnąć się około tych zmian, a dokonać tej akcji wedle statutu sejmowego może tylko sejm zebrany na nową sesję. Nie można bowiem dwa razy w ciągu jednej sesji uchwalać tejże samej ustawy. Być może przeto, iż wkrótce po zebraniu się sejmu w d. 2-im września i wzięciu pod obrady kilku spraw najpilniejszych, nastąpi zamknięcie sesji odroczonej a otwarcie nowej. Praca komisji przepadłaby w takim razie poczęści, ale rozumiają w Galicji, że spieszna poprawa stosunków szkolnych zasługuje też na szczególne uwzględnienie i zwłoki wszelkiej nie znosi.

Kölnische Ztg zamieszcza na miejscu naczelnem list z Wiednia, który zapewnia, że tegoroczny zjazd monarchów w Iszlu był faktem szczególniejszej doniosłości politycznej, że przymierze z Niemcami nigdy dotąd w decydujących kołach austrjackich nie znalazło tak pełnego i bezwzględnego uznania. Prądy w dworze habsburskim, przeciwne temu przymierzu i Ignące zawsze jeszcze do myśli wskrzeszenia wielkoniemieckiej roli Austro-Węgier, tym razem zwróciły się po raz pierwszy w tamtą stronę; „nieprzejednani" przekonali się nareszcie o rzeczywistych korzyściach, jakie monarchja z przymierza odnosi, o politycznej konieczności utrzymania takowego... Wyrazem tego zwrotu była wizyta złożona cesarzowi Wilhelmowi w Gasteinie przez sędziwego marszałka Austrji, familijnego patrjarchę dynastji habsburskiej i głównego wyobraziciela staroaustrjackich złudzeń, arcyksięcia Albrechta.

Hr. Kalnoky już dzisiaj odjeżdża w odwiedziny do księcia Bismarka. Zapowiadano pierwotnie, iż odbędą się one w Friedrichsruhe, dokąd książę kanclerz niemiecki zwykł udawać się na jesień z Warcina. Widocznie wszakże podróż austrjackiego ministra spraw zewnętrznych została przyśpieszoną i dlatego Warcin a nie Friedrichsruhe będzie kolebką nowych planów politycznych, dla których osnucia obydwaj mężowie stanu zbliżają się ku sobie.

Kongres wersalski zakończył w dniu wczorajszym swoje obrady, przyjąwszy projekt zmiany konstytucji 509 głosami przeciw 172. Ostateczna mniejszość okazała się wcale nieznaczną i zdaje się, że powstała ona przeważnie z głosów monarchistów, których w samej izbie deputowanych zasiada do 90-ciu. Nie głosowało 176 członków kongresu, to znaczy, że pewna gruppa—niewiadomo dotąd która?— manifestacyjnie od udziału w akcie decydującym się powstrzymała. Zapewne niepóźniej jak dzisiaj p. Ferry przedstawi w izbie deputowanych dokumenta, odnoszące się do ostatniej fazy zatargu z Chinami i zażąda wiadomego kredytu. Będzie to znowu posiedzenie burzliwe... Ci bowiem, którzy czynią rządowi z tego zarzut, iż poświęca tyle ofiar w krwi i pieniądzach na „awanturę" zamorską, której korzyści grubą mgłą dotąd przysłonięte, nie omieszkają zarazem wypowiedzieć słowa krytycznego o niezbyt fortunnej akcji admirała Lespès pod Ke-Lung.

Z depesz *Times*'ów, a nawet zbliżonego do rządu francuskiego *Voltaire*'a wynika, że londyńskie biuro Reutera miało słuszność, donosząc o trudnościach, na jakie admirał francuski napotkał, gdy usiłował zająć port i kopalnie węgla w Kelung. Pokazało się, że chińczycy nie oddali ich bez wystrzału, ale że owszem na sam fakt ogłoszonej blokady odpowiedzieli grzmotem bateryj, ustawionych na brzegu. Wprawdzie admirał Lespès zmusił działa chińskie do

Lekarstwo na cholerę.

USTĘP Z ŻYCIA CYGANERJI WARSZAWSKIEJ.

(Dokończenie.)

Imieniny Walka obchodziliśmy bardzo wesoło, zawesoło nawet...

Co się tam działo w tych dwóch, dość przestronnych izbach, bez mebli prawie, w których zgromadziło się kilkunastu, młodych przeważnie pracowników, z literackiego i artystycznego świata? o tem pamięta pewnie dobrze garstka niedobitków z uczestników owego wieczoru, która dotąd jeszcze kołacze się po świecie...

Były tam mowy, śpiewy i improwizacje. Były chwile natchnień i chwile zwątpienia. Jedni chcieli, jak w odzie do Młodości, tę „starą bryłę ziemi pchnąć na nowe tory"—drudzy pragnęli odrodzić i przystroić w wawrzyn jeden tylko w niej kącik—kochany! Ten chciał być Tyrteuszem, ów Machjawelem, ktoryś z poetów zazdrościł Irydjonowi chwili, gdy przespawszy wiek sławy i wielkości Romy zbudził się, by ujrzeć jej upadek—pogański, a znowu jeden z młodych malarzy zawiścił bohaterom Islamu, którzy po zgonie, w siódmym Mahometa raju, patrzą w czarne oczy hurysek i całują ich koralowe usta...

Tylko sami muzycy, pozbawieni instrumentów, musieli słuchać jednego tylko... gitary, trąbiąc jej akompanjament... z butelek...

A butelek tych było dużo i waza ponczu wielka!

Wszystko jednak odbyło się sumptem solenizanta, który wprawdzie przyjął sanitarną polędwicę i hygieniczną cielęcinę doktora, lecz wszystko inne za własne kupił pieniądze. Zkąd mu się one wzięły? było to dla nas tajemnicą, aż do północy prawie... Dopiero, gdy uczta i zabawa zbliżały się ku końcowi, a jakiś chór niesforny napełniał, nietylko mieszkanie Walka, lecz i dom cały, wsunął się stróż kamienicy i odszukawszy Józefa, z którym widocznie był w porozumieniu jakiemś, szepnął:

— Gospodarz już powrócił z drogi, ale dziwuje się bardzo...

— A czy mu dałeś mój list?

— A juści... czyta go tera właśnie.

— To dobrze! naści rubla i zmykaj, żebyś się z nim nie spotkał, bo on tu przyjdzie zaraz.

Jakoż w istocie, wkrótce po zniknięciu stróża, we drzwiach pierwszego pokoju ukazał się wysoki, korpulentny, średniego wieku mężczyzna, na którego rumianej, głupowatej cokolwiek twarzy, widniało jakieś rozdrażnienie gniewne.

Nim jednak zdołał usta otworzyć i rozpatrzeć się w zaciemnionej od dymu tytuniowego i od wyziewów ponczowych izbie, dwaj jego lokatorowie: Walek i Józio, podbiegli ku niemu, chwycili każdy za jedną rękę, wyściskali go czule, a Józio, obracając się ku zdumionym nieco tą sceną gościom, zawołał donośnie i z zapałem:

— Kolędzy! Mam zaszczyt i osobliwsze szczęście przedstawić wam naszego gospodarza! Człowiek to najzacniejszy w świecie i prawdziwy przyjaciel ludzkości, który niedość że folguje lokatorom swoim w opłacie komornego, ale troska się o chorych mieszkańców swego domu tak, że gdy z nich który przyjdzie do zdrowia, to on mu, własnym sumptem, imieniny wyprawia. Kolędzy! wznoszę toast na cześć takiego męża i za jego zdrowie. Niech żyje!

— Wiwat! niech żyje! — zawołaliśmy chórem wszyscy, domyślając się bliskiego rozjaśnienia jakiejś mistyfikacji dowcipnej.

I wszyscy podążyli z kieliszkami w ręku do szanownego właściciela kamienicy, który z początku wprawdzie opierał się, zżymał i jakieś wymówki gniewne Józefowi czynił, ale gdy ten wziąwszy go na stronę rzekł:

— Daleś mi pan gwałtem prawie fundusz na wywiezienie ztąd i na kuracyę chorego, — ale ten wyzdrowiał natychmiast, skoro mu dr Tripplin dał dziś rano jakieś lekarstwo, więc cóż z nim począć miałem? Zdrów jest, żyje i pije razem z nami! I pan tak postąp także. Nadewszystko zaś zaklinam pana, nie gniewaj się, bo wiadomo przecie, że każda irytacja to furtka, przez którą do organizmu ludzkiego cholera najłatwiej wchodzi...

Rozjaśniła się twarz gospodarza, uśmiechał się nawet, a po chwili spostrzegłszy znanego już sobie doktora, podszedł ku niemu i rzekł:

— Winszuję panu! To mi kuracja doprawdy cudowna! Wczoraj chory choćby na cmentarz, dziś już zdrów i pije. A niechże pana!

— No! siadaj pan kochany—zawołał Józef—i przekąś coś po podróży.

— Ale... kiedy nie wiem czy to w takim czasie jeść, zwłaszcza w nocy, można—tłumaczył się ulagodzony kamienicznik, poglądając na doktora; tembardziej—dodał—że czuję jakieś jakby zimno w żołądku.

— Zaraz temu zaradzim — ozwał się poważnie Tripplin i wyszedłszy na chwilę do drugiego pokoju, przyniósł ztamtąd duży kieliszek napełniony koniakiem, a podając go nowemu pacjentowi, rzekł:

— Wypij to pan duszkiem...za dobry skutek ręczę!

— Dalibóg że grzeje!—zawołał uradowany gospodarz.

— A teraz zjedz pan kawałek tej polędwicy...

— Lecz, panie doktorze...

— Jedz pan na odpowiedzialność moją!

Pod wpływem tej powagi lekarza, zaimprowizowany pacjent zjadł kawał polędwicy, potem wypił kilka kieliszków wina, potem parę szklanek pączu, potem śpiewał z nami, nawet tańczył trochę... a w końcu, ucałowawszy wszystkich serdecznie, zeszedł do swojego mieszkania, legł w łóżko i chrapiąc do rana, obudził się nazajutrz zdrów jak ryba, zapomniawszy na chwilę, że jest jakaś cholera na świecie!

Z nas żaden nie myślał o niej zgoła! I nie dziw! Młodość i wesołość mają w sobie tyle życia i siły twórczej, że o śmierci i o zniszczeniu nie pamiętają wcale!

Bądźmyż więc młodzi i weseli, choćby nawet szron wieku opruszył nam głowy!...

Aleksander Pólkosic.

rychłego zamilknięcia i wysadził na ląd kompanję wojska, celem zagnieżdżenia takowych, ale *Times* powiadają, że następnie cofnął się, bez zajęcia twierdzy i portu, a *Voltaire* pośrednio przyznaje to, donosząc, że admirał stoi dalej w zatoce Kelung ze swą eskadrą. Znaczy to, że blokuje port i miasto, ale ich dotąd nie objął w posiadanie. Akcja przeto wojenna francuzów wydaje się mniej błyszczącą, jak pierwsze depesze Ajencji Havasa doniosły. Szczęściem, że mają do czynienia z nieprzyjacielem nieskorym widocznie do podjęcia rzuconej rękawicy, skoro zamiast wypowiedzenia formalnego wojny, a przynajmniej zerwania stosunków dyplomatycznych rząd japoński bawi się w jałowe protesty i rozsyła memorjały do mocarstw — memorjały, które chyba w jednym Londynie przyjmowane są z pewną ukrytą przyjemnością.

Br. Z.

Zakłady horeckie.

Horki w sierpniu.

Zapewne niewielu z czytelników słyszało coś o szkole rolniczej w Horkach, w gubernji mohylowskiej.

A przecież zakład ten, wzorowo prowadzony, zasługuje na baczniejszą uwagę ze strony ogółu inteligencji krajowej.

Szkoła horecka należy dziś do rzędu średnich zakładów naukowych specjalnych i bezwątpienia stoi wyżej od wielu innych analogicznych.

Przed 20-tu laty była to instytucja agronomiczna wyższa i wówczas zażywała rozleglejszej opinji. Po reformie zaś poszła w niepamięć, która niezasłużenie dotąd ją prześladowała. Dopiero od lat kilkunastu zakład horecki zajął znowu chwilowo utracone stanowisko.

Nikt nas nie posądzi o przesadę, gdy powiemy, iż po Nowej Aleksandrji (Puławach) i wyższych zakładach rolniczych w Piotrowsku szkoła w Horkach może być uważana za jedną z lepszych w szeregu średnich szkół agronomicznych.

Oto bliższe szczegóły jej urządzeń wewnętrnych.

Kurs nauk w Horkach trwa lat 6, mianowicie 5 lat kurs teoretyczny i rok — praktyczny. Program klasy pierwszej równa się programowi trzech pierwszych klas gimnazjalnych. Kandydaci do 16-u lat wieku są tu przyjmowani do klasy 1-ej lub 2-ej.

Oprócz szkoły czysto rolniczej, w Horkach znajdują się też kursa taksatorskie, z programem dwuletnim. Wychowańcy kursów otrzymują prawa drugiego rzędu przy wykonywaniu powinności wojskowej.

Kursa liczą dotąd mniej kandydatów, aniżeli szkoła. Egzamina wstępne do obu zakładów rozpoczynają się w drugiej połowie sierpnia, według starego stylu. W ubiegłym roku szkolnym zakład horecki liczył tylko 150-u uczniów.

Jeżeli zwrócimy uwagę na brak instytucyj wychowawczych specjalnych, oraz na gwałtowną potrzebę fachowego kształcenia rolników, cyfra powyższa okaże się nam zbyt małą. Lecz instytucji o to winić niepodobna! Brak uczniów pochodzi raczej z winy obywatelstwa, które w szeregach swoich tak mało jeszcze liczy wykwalifikowanych teoretycznie agronomów...

Może z czasem nastąpi w tej mierze pożądana zmiana, może zakłady rolnicze liczniej będą się zapełniały młodzieżą, może też wówczas podążą do Horek i wychowańcy szkół w Królestwie Polskiem.

Dotychczas w zakładach horeckich kształcili się i kształcą jeszcze przeważnie synowie właścicieli ziemskich z gubernij północno-zachodnich, z Królestwa zaś nie ma prawie nikogo.

Jak już wspomnieliśmy, kursa szkoły są i teoretyczne i praktyczne. Ostatnim poświęcają się głównie uczniowie klas wyższych. Co rok też szkoła w Horkach rozporządza pewnym funduszem, kosztem którego starsi wychowańcy odbywają wycieczki naukowe dla praktycznego zaznajomienia się z gospodarstwami wzorowemi w rozmaiłych okolicach kraju.

Właśnie w miesiącu ubiegłym ostatnia klasa agronomiczna w Horkach, z dyrektorem szkoły na czele, zwiedzała dobra Szczorsy hr. Chreptowicza, w gubernji mińskiej.

Majątek ten słynie w całej gubernji jako najpostępowiej prowadzony; dzięki uprzejmości zarządzającego dobrami p. Fiszera, uczniowie dokładnie poznali system gospodarstwa i urządzenia folwarczne.

W tej chwili, tak w szkole agronomicznej, jak na kursach taksatorskich odbywają się egzamina ostateczne, które skończą się dopiero za miesiąc.

O rezultacie ich zawiadomić was nie omieszkam.

W. Bogor.

ECHA ŁIGAWKI

IV.

Niewarto.

„Świat utonął w czarnej nocy—
Cicho, głucho, ciemno...
Ani widzę, ani słyszę,
Co się dzieje ze mną,
Ani widzę, ani słyszę,
Co się z światem stało—
Niby kirem skryta ziemia,
Niebo kir przywdziało...
Słychać tylko fletnię moją,
Co po rosie płynie,
Same mi się piosnki stroją
O mojej dziewczynie,
Same jak słowiki lecą
W ciemną noc i głuszę—
Gwiazdy w piosnkach moich świecą,
Gwiazd mam pełną duszę.
Tęskne serce o niej śpiewa—
Czy też ona słyszy?..."

. . . .

—Porzuć fletnię, bo śpi dziewa,
Sen ją zmorzył w ciszy.

V.

Nietrzeba.

Mówi matka do dziewczyny
Z pieszczotą:
—Lubko, skarbie mój jedyny,
Me złoto,
Zleję ja ci ranne rosy
W lilije—
Będziesz niemi myła włosy
I szyję,
Narwę ja ci kwiatów jasnych
Do wieńca—
I przyniosę z maków krasnych
Rumieńca,
I wyszukam gdzie w ustroniu
Cud-ziele,
Aby chłopcy lgnęli, doniu,
W niedzielę,
Abyś serca niewoliła
I oczy,
Dam ja tobie kwiatek, miła—
Uroczy!...

Z wycieczek po kraju.

ŻYRARDÓW.

Kto lubi gwar życia przemysłowego i widoki postępującej w wynalazkach technicznych pracy ludzkiej, a przedewszystkiem, kto chce widzieć to wszystko na gruncie rodzimym, ten z przyjemnością odbywa podróż koleją wiedeńską.

Linja ta, na całej swojej przestrzeni od Warszawy do Granicy, doskonale zagospodarowana, cała drga życiem fabryk i handlu.

W oknie wagonu co chwila zarysowują się nowe obrazy... Tu z pod kół pociągu wybiega kolejka podjazdowa, tam znowu wychyla się las kominów, a zewsząd dolatuje nas stuk młotów lub huk pary. Lokomotywa szybko mknie naprzód.

Ot zaraz za stacją warszawską przyglądamy się obszernym warsztatom kolejowym. Z po za nich pociąg wynurza się na szerszy widnokrąg. Przebiegamy całą oazę cegielni, wpadamy w wir młynów. Dłuższą uwagę zatrzymujemy na fabryce kotłów Rudnickiego, potem na kolejce wiszącej w torfiarni Handtkego.

Tu następuje chwilowa przerwa. Krajobraz staje się bardziej rolniczym. Spokój pól łagodzi wyobraźnię — na chwilę tylko...

Właśnie dojeżdżamy do Rudy guzowskiej. Na prawo staje przed oczyma szereg domków, murowanych, symetrycznie ustawionych, a śród nich wysuwają się grzbiety kominów. To jedna z największych na świecie fabryk płótna — Żyrardów.

Wysiadamy z wagonu i podążamy wprost na główną ulicę osady. Godzina $12\frac{1}{2}$ w południe, a więc godzina obiadowego wypoczynku. Ruch w miasteczku niezwykły, prawie jarmarczny.

Nic dziwnego! Wszak to różnorodne warsztaty, fabryki odrazu wypuściły z murów swoich przeszło 7,000 robotników, którzy z pośpiechem dążą do domów. Spotykamy mężczyzn, kobiety i dzieci zmięszane w jednej masie, o twarzy bladej, spojrzeniu ponurem, z milczeniem na ustach. Piosnki, śmiechu lub wesołego gwaru tu nie usłyszysz...

Pięć minut i całe mrowisko ludu ginie gdzieś w rozproszonych na paruwiorstowej przestrzeni domkach; na ulicy pozostają tylko przekupnie starozakonni lub przyjezdni włościanie.

Skorzystajmy z tej godzinnej pauzy obiadowej i opowiedzmy dzieje fabryki żyrardowskiej.

Pierwsza przędzalnia lnu powstała w r. 1827-ym staraniem ówczesnych władz autonomicznych Królestwa Polskiego, na gruncie wieczysto-dzierżawnym dóbr guzowskich, imię zaś otrzymała od nazwiska inżeniera francuskiego de Girard'a, pierwszego wynalazcy maszyn przędzalno-lnianych w Europie. Zakład szybko się rozwijał, tak iż w r. 1829-ym zatrudniał już około 500 robotników. W tymże roku powstało w Warszawie Towarzystwo akcyjne wyrobów lnianych pod firmą Karol Scholtze i Spółka, z kapitałem zakładowym w sumie 135,000 rs. Towarzystwo zawarło umowę z tymże inżenierem, który podjął się prowadzenia przędzalni lnu, urządzonej początkowo w Marymoncie pod Warszawą i skutkiem wypadków r. 1831-go przeniesionej do Guzowa.

Działalność fabryki żyrardowskiej rozpoczęła się w r. 1833-im. Rozmaite jednak przeszkody stanęły na drodze do jej rozwoju, przedewszystkiem zaś surowy zakaz dowozu maszyn przędzalnych z Anglji. Przyszło nawet do tego, iż w r. 1847-ym Bank polski zmuszony był objąć fabrykę pod swój zarząd, ażeby tylko zabezpieczyć zwrot zapomóg rządowych. Żyrardów pozostawał w administracji bankowej przez lat 10, dopóki nie został sprzedany w ręce prywatne w r. 1857-ym. Od tego czasu fabryka znajduje się wciąż pod dyrekcją ówczesnych nabywców pp. Hielle i Dittrich.

Oto jest krótka historja zakładu.

Dobiega godzina 2-ga i rojowisko pracowników podąża do warsztatów. Najwcześniej przychodzą niżsi robotnicy, za nimi schodzą się starsi i instruktorzy. Wejdźmy też wraz z nimi do wnętrza fabryki.

Obejmuje ona: przędzalnię lnu o 23,000 wrzecion, blicharnię przędzy i wyrobów lnianych z apreturą parową, farbiarnię przędzy i wyrobów gotowych z drukarnią, tkalnię mechaniczną o 3,000 warsztatów tkackich i tkalnię ręczną o 138 warsztatach, oraz przędzalnię wełny, założoną w roku 1872-im. Wszystkie te warsztaty dostarczają wyrobów rocznie wartości $3\frac{1}{2}$ miljonów rubli i zużytkowywują 160,000 pudów lnu wartości 900,000 rs. Maszyn parowych funkcjonuje 10 o sile 2,000 koni.

Przebiegamy koleją zakłady fabryczne, podziwiając na każdym kroku niezwykły porządek i ład. Życie panuje tu niemal zegarkowe. Każdy robotnik, począwszy od najstarszego, a skończywszy na najmłodszym, wykonywa swoje funkcje z mechaniczną prawie ścisłością, ze spokojem ponurym i zręcznością maszyny. Człowiek obcy i nieoswojony ginie tu w chaosie warsztatów, sal, pięter i przejść, dusi się w atmosferze pełnej pyłu i duszności...

Zmęczeni i ogłuszeni stukiem z przyjemnością wychodzimy na świeże powietrze, dopytując się szczegółów i urządzeń robotniczych.

Fabryka zatrudnia obecnie z górą 7,300 robotników, w tej liczbie około 2,500 kobiet i 1,300 dzieci. Są to w przeważnej większości krajowcy, pasowani na tkaczów z dawnych włościan okolicznych. Robotników obcych, osiedlonych jednak i używających wyłącznie języka polskiego, jest tu około $\frac{1}{4}$-ej części ogółu ludności. Praca w zakładach trwa od godziny 5-ej zrana do 7-ej wieczorem, z trzykwadransową przerwą na śniadanie i godzinną na obiad.

Interesującą stroną Żyrardowa są jego urządzenia robotnicze, jakkolwiek jeszcze niezupełne.

Do takich należy przedewszystkiem szpital fabryczny, dalej łaźnia, wreszcie ochrona z oddziałem niemowląt. Szkół fabryka utrzymuje 3, jedną przy ochronie, dwie zaś odrębne. Z tych w jednej dzieci uczą się tylko po niemiecku (!) i po rosyjsku, w drugiej po polsku i po rosyjsku. Oprócz tego w Żyrardowie są 2 szkoły rządowe. Nadto robotnicy żyrardowscy posiadają dwie kasy: kasę pomocy dla niezdatnych do pracy i kasę oszczędności, oraz sklep z artykułami pierwszej potrzeby, utrzymywany przez fabrykę.

Za to w Żyrardowie nie ma dotąd ani jednej czytelni ludowej, ani jednej bibljoteki, ani też jakiegokolwiekbądź urządzenia w rodzaju resursy robotniczej! Cóż więc robią te 8,000 ludzi, skończywszy pracę o 7-ej wieczorem? Dziś pozostaje im jedna tylko rozrywka... w brudnych szynkach...

Opuszczając Żyrardów, wstąpiliśmy do domku jednego ze znajomych nam tkaczów. Dwie izdebki, małe i skromne, wzorowym porządkiem przypominały systematyczność fabryki. Właściciel ich, człowiek lat średnich, prowadził ożywioną rozmowę z przybyłymi na pogawędkę towarzyszami pracy. Dyskusja toczyła się około najżywotniejszego dziś dla tkaczów żyrardowskich tematu... spółki spożywczej, której ustawę posłano już do Petersburga.

I znowu stanął nam w pamięci brak czytelni i resursy robotniczej...

Fr. Ol.

Ale dziewczę się przejrzało
W studzieńce,
I jak wiśnia pokraśniało
W rumieńce,
W oczach błysło jej coś z piekła
I nieba,
Uśmiechnęła się i rzekła:
—Nietrzeba.

n.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według *Mosk. wied.*, rada państwa roztrząsać będzie wkrótce projekt ostatecznego urządzenia administracyjnego tej części Bessarabji, która przyłączoną została do Cesarstwa z mocy traktatu berlińskiego.

= *Russkij kurjer* donosi, iż ministerjum oświaty poleciło dyrekcjom gimnazjów żeńskich drukować na patentach uczennic następujące przepisy, dotyczące nauczycielek domowych: 1) osoba, kończąca gimnazjum żeńskie ze stopniem nauczycielki domowej powinna wymienić patent na specjalne świadectwo, wydawane przez kancelarję kuratora okręgu; w tym zaś celu należy złożyć przewodniczącemu w radzie gimnazjalnej prośbę na imię kuratora okręgu naukowego, patent i metrykę z kopjami własnoręcznemi oraz 12 rs. na druk świadectwa; 2) prośbę i dokumenty przewodniczący odsyła do kancelarji kuratora, a po otrzymaniu z tejże świadectwa, wydaje takowe osobie zainteresowanej; 3) osoby nie mające świadectwa pozbawione są praw do emerytury; 4) po otrzymaniu posady w domu prywatnym nauczycielka powinna okazać dyrektorowi gimnazjum miejscowego swoje świadectwo; 5) co rok nauczycielka obowiązaną jest składać temuż dyrektorowi sprawozdanie o swoich zajęciach i kwalifikację domu, w którym pracuje, wreszcie 6) ścisłe wykonywanie przepisów powyższych daje prawo nauczycielce po wysłużeniu 20-tu lat do emerytury.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż ministerjum komunikacyj roztrząsa projekt połączenia koleją Łodzi z Kaliszem; w tym celu na linji kolei łódzkiej ma być urządzony obok wąskiego drugi tor szeroki.

= Główny naczelnik kraju, jenerał-gubernator Hurko, przyjmuje w zamku królewskim osoby zwracające się do niego z prośbami tylko we środy, od godziny 12-ej w południe.

= Kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 27-go lipca do dnia 2-go sierpnia r. b. włącznie, wydała 68 nowych książeczek (mniej o 44 aniżeli w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze, w 423 wnioskach złożono rs. 8,084 kop. 40 (mniej o rs. 8,369 kop. 15 aniżeli w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 240 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 117 kop. 51, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 13,760 kop. $64\frac{1}{2}$ (więcej o rs. 1,164 kop. 84 aniżeli w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 77 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 36,324 posiada kapitał rs. 1,490,605 kop. $11\frac{1}{2}$ (mniej o rs. 5,676 kop. $24\frac{1}{2}$ aniżeli w tygodniu minionym).

= Ulica Miodowa, plac Krasińskich i Długa pozyskały od dnia wczorajszego zdwojone oświetlenie gazowe; dziś przystąpiono do powiększania liczby latarń na ulicy Niecałej.

= Władza policyjno-lekarska skonfiskowała w ubiegłym tygodniu 213 funtów owoców niedojrzałych lub zepsutych, 100 funtów ryb gnijących, 58 funtów mięsa zepsutego, 264 funtów chleba niedopieczonego, 43 garncy mleka itp.

= Ponowiony został przepis policyjny, zabraniający w szynkach urządzać zabawy tańcujące, chociażby przed godziną 10-tą wieczorem, kiedy szynkownie są jeszcze otwarte.

= W dniu 20-tym września r. b., o godzinie 6-tej po południu, odbędzie się w sali resursy obywatelskiej nadzwyczajne ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Spółki jedwabniczej.

= Z początkiem mającego się niebawem rozpocząć roku akademickiego wakuje sześć stypendjów po 300 rs. rocznie z legatu ś. p. dra Walentego Koczorowskiego, dla młodzieży poświęcającej się naukom lekarskim, pochodzenia polskiego, wyznania rzymsko-katolickiego; podania wnosić należy do Towarzystwa lekarskiego przed dniem 15-ym września.

= Profesor uniwersytetu warszawskiego, Antoni Mierzyński (którego nazwisko w numerze 209a mylnie podano jako Mierzyńskij), udaje się w przyszłym tygodniu w charakterze delegata na kongres archeologiczny w Odessie.

= **Z teatru i muzyki.**

* Stan finansowy teatrów warszawskich zaczyna się poprawiać.

Ogólna suma długów wynosząca do niedawna przeszło 100,000 rs., zmniejszoną została do połowy.

Umniejszenie długów nastąpiło skutkiem wypłaty jednorazowego zasiłku rządowego w ilości około 50,000 rs., asygnowanego w zamian za corocznie zmniejszającą się subwencję.

Tym sposobem jednak teatr na przyszłość pozbawionym już został wszelkiej subwencji.

Ostatnią pomocą ma być bezprocentowa i bezterminowa pożyczka od rządu w ilości 80,000 rs., której udzielenie zyskało już zatwierdzenie właściwej władzy.

Pożyczka ta służyć ma na zapłacenie reszty długów i rekonstrukcję gmachu teatralnego.

* Teatr zimowy pozbawiony został wody.

Specjalne maszyny, które wprost z rezerwoarów nadwiślańskich prowadzą wodę na wszystkie piętra gmachu teatralnego, uległy zepsuciu, a naprawa ich wstrzymałaby zaopatrywanie miasta w wodę.

Iżby teatr otrzymał wodę przed rozpoczęciem sezonu zimowego, ma być na dziedzińcu teatralnym wzniesiona specjalna maszyna gazowa.

* Dziś na scenie teatru Letniego wznowiony będzie jednoaktowy dramat p. Z. Mellerowej „Kto winniejszy?"

Widowiska dopełniają komedyjki „Kosa i kamień" J. I. Kraszewskiego, oraz „Świeczka zgasła" Fredry.

* Skutkiem zmian repertuarowych, naznaczone na niedzielę przedstawienie dramatu J. Kościelskiego p. t. „Dwie miłości" ulegnie pewnej zwłoce.

* Królikowski po powrocie z urlopu ukaże się na scenie w przyszłym tygodniu.

* „Miasta śmierci", pod powyższym tytułem Stanisław hr. Rzewuski, autor granej na scenie warszawskiej komedji pt. „Z przeciwnych obozów", napisał dramat w 5 aktach, przeznaczając takowy dla tutejszych teatrów.

Autor podniósł w sztuce kwestję „dziedziczności"...

* Dyrekcji teatrów złożony został przekład komedji pp. Labiche i Duru p. t. „Soboty".

* Na scenie teatru Nowego wystawioną będzie w przyszłym tygodniu trzyaktowa komedja z francuskiego p. t. „Zemsta p. Martin".

* Repertuar zapowiada na przyszły tydzień następujące opery: „Jawnutę", „Halkę" i „Normę".

Wspomnienie pośmiertne.

✝ Wczoraj nad wieczorem zakończył nagle żywot w Warszawie Stanisław **Sobieski**, znany pedagog, a w ostatnich czasach powieściopisarz i publicysta.

Osiadł on przed dwoma laty w Warszawie, przybywając tu z Galicji, gdzie przed kilkunastu laty zajmował wybitne stanowisko nauczycielskie i piastował urząd dyrektora najpierwszego w prowincji tej gimnazjum Franciszka-Józefa we Lwowie.

Sobieski powołanym został na ten posterunek w r. 1867-ym, w owej chwili, gdy rząd wprowadził w szkołach język polski, utworzył krajową radę szkolną i powierzył jej reformę wychowania publicznego.

Było to więc zaszczytnem uznaniem pedagogicznych poglądów i zdolności zmarłego, jeżeli w takiej chwili przełomowej i reformatorskiej krajowa rada szkolna jemu właśnie oddała ster pierwszego w kraju, przeszło tysiąc wyborowych uczniów liczącego gimnazjum.

Wychowańcy tego zakładu z owej doby, gdy nim kierował Sobieski, składają jednomyślne świadectwo pedagogicznej wartości systemu, jaki tenże w teorji i praktyce podówczas rozwinął.

Kształcenie umysłu, woli i charakteru, wczesne zaprawianie młodzieży do poczucia obowiązków, jakie życie społeczne wkrótce nałoży, oswobodzenie młodzieńczej inteligencji z krępujących ją pęt scholastycznych, oto był program dzielnego i wolnomyślnego pedagoga, który zjednał mu gorące sympatje młodzieży i uznanie, acz niewszystkich, osób, powołanych do reformy szkolnictwa galicyjskiego.

Była to najpiękniejsza faza w życiu Sobieskiego, które się później zamroczyło nieszczęściami.

Opuściwszy zawód pedagogiczny, zmarły oddał się belletrystyce, do której czuł w sobie oddawna skłonności.

Jego powieść ludowa „Anioł pański" odniosła pierwszą nagrodę na konkursie i należy do najcelniejszych płodów piśmiennictwa naszego w tej pożytecznej gałęzi.

Obszerne powieści Sobieskiego „Żonaty bez żony" i „Obce bogi" drukowały w latach 1882 i 1883-im *Kłosy* i *Tygodnik romansów i powieści.*

Z chwilą, gdy osiadł w Warszawie, począł zasilać rozmaite pisma miejscowe (w tej liczbie i nasze), artykułami treści przeważnie moralno-pedagogicznej w których niejeden zdrowy rzut światła na daną kwestję się znalazł.

Napisał on również obszerną „Gramatykę łacińską", która przez radę szkolną została przyjętą do użytku szkolnego, tudzież komentował Cezara.

Umarł nagle, na ulicy Królewskiej, wychodząc ze sklepu z pieczywem.

Stwierdzono, iż przyczyną śmierci był anewryzm serca...

= Roboty kanalizacyjne.

W dniu dzisiejszym od godziny 8-ej rano do 12-ej w południe sz. prezydent miasta jenerał Starynkiewicz, oraz zaproszone grono techników i innych osób, oglądali stan obecny robót kanalizacyjnych i wodociągowych, prowadzonych przez p. Lindleya.

Zaproszeni zwiedzili najpierw stację wodociągową przy ulicy Czerniakowskiej, której zadaniem jest, jak wiadomo, czerpanie wody z Wisły i przesyłanie jej do filtrów, a następnie stację na Koszykach, gdzie budują się obecnie olbrzymie filtry i zkąd czysta już woda siecią budujących się kanałów rozprowadzać się ma na użytek mieszkańców miasta.

W końcu oglądano też roboty kanalizacyjne, a mianowicie kanału głównego, około którego prowadzą się obecnie roboty na długości około 1,800 metrów.

Roboty te znajdują się w rozmaitych stadjach, część dopiero jest rozpoczęta, w innych w toku, a część kanału zupełnie jest już wykończoną.

Bliższe szczegóły o stanie obecnym robót wodociągowych i kanalizacyjnych podamy w przyszłym numerze.

= Ochrony.

Warszawa posiada obecnie 26 ochron dla dzieci, pozostających pod nadzorem Towarzystwa dobroczynności.

W ochronach tych, jak stwierdzono w czasie wizyt jeneralnych, znajdowało się ogółem 4,200 dzieci płci obojej.

Na jedną ochronę przypada zatem przecięciowo 161·53 dzieci.

Nadto w zakładzie szycia (w zabudowaniu po-dominikańskiem) uczyło się 100 dziewcząt.

= Noclegi.

Od niejakiego już czasu w części alei Jerozolimskiej, położonej w bliskości rogatki, rozmaite „destrukta społeczne" obrały sobie stałe siedlisko.

Nietylko w nocy spotkać można zagadkowe jakieś indywidua, ale nawet we dnie, po rowach śpią obdartusy płci męskiej i żeńskiej.

Wczoraj np. wielki drab legł na trawniku w tak nieprzyzwoitej pozycji, że go kijami spędzono.

Są to zapewne bezdomne suplementa do spisu jednodniowego...

= Postępowe kościarki.

Na ulicach i podwórzach spotykamy kobiety zaopatrzone w małe wózki, na których umieszczone są napisy „kupuję kości!"

Tak więc i na tem polu... postęp.

= Nauka i... kradzież.

Według raportu policyjnego przytrzymany został na gorącym uczynku kradzieży rzezimieszek nazwiskiem... Chemja Fizyk.

Niebezpieczne to widać nauki!

= Obietnica.

W dniu onegdajszym panu W. wyciągnięto w wagonie tramwajowym z kieszeni 4 weksle na 8,000 rs.

Okradziony natychmiast gdzie należało porobił ostrzeżenia, nie licząc na odnalezienie weksli.

Tymczasem wczoraj odebrał miejską pocztą list rekomendowany, w którym znajdowały się wszystkie cztery weksle.

Nadto w liście była karteczka następującej treści: „Robię panu grzeczność, zwracając weksle, a za porto listu kiedyś się obrachujemy."

Przyjemna obietnica!

= Cudowne ocalenie.

Onegdaj wieczorem u państwa M., przebywających na letniem mieszkaniu w Jabłonnie, zebrało się kilkanaście osób przybyłych z Warszawy, z powodu imienin pani domu.

Gościnna solenizantka wszystkich przytrzymała na noc, zapewniając, iż „jakoś się pomieszczą"...

Około godziny 2-ej całe towarzystwo miało się już udać na spoczynek, kiedy jeden z panów zaproponował przechadzkę po ogrodzie.

Po tej przechadzce jeszcze odpoczywano na werendzie i właśnie w ostatniej chwili rozejścia się na spoczynek dał się słyszeć głośny łoskot, jakby od wystrzału armatniego.

Niebawem przekonano się, iż w pokoju przygotowanym na sypialnię dla pięciu pań zapadł się sufit, pod ciężarem którego wszystkie sprzęty uległy zniszczeniu...

Towarzystwo struchlało z przerażenia na myśl o losie pań, gdyby te przed kilkoma minutami znajdowały się w owym pokoju!

Dzięki więc tylko zwłoce, spowodowanej przechadzką, uniknięto katastrofy...

= Pijany dorożkarz.

W dniu wczorajszym pani B., **żona inżeniera, uległa smu-**

tnemu wypadkowi, jedynie z powodu upicia się dorożkarza Jana K.

Wjechawszy na Nowy-Świat dorożkarz robił takie zakręty, iż pani B. obawiając się wypadku prosiła, aby stanął i pozwolił jej wysiąść.

Pijany jednak dorożkarz nie chciał przystanąć, aż nareszcie zawadził o latarnię.

Wstrząśnięcie było tak gwałtowne, iż pani B. wypadła z dorożki i uległa ciężkim obrażeniom na całem ciele, głównie zaś w krzyżu.

Odwieziono ją do mieszkania na Chłodną.

Dorożkarz pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

= Poparzenie.

Na ul. Pańskiej pod nrem 29, trzyletni chłopczyk Kelman K., zostawiony w mieszkaniu bez dozoru, rozlał z butelki naftę i rozmyślnie ją zapalił.

Na krzyk dziecka przybyli sąsiedzi i ogień stłumili.

Mały sprawca pożaru sam uległ bolesnym poparzeniom, które jednak nie są niebezpieczne.

= **Wypadki.** Na Marszałkowskiej, przy odnawianiu oficyny, spadł z drabiny Marcin B., czeladnik murarski i uległ złamaniu prawej nogi.—Na Dzikiej wóz roboczy najechał na Sarę B., która upadła i oprócz zwichnięcia ręki, zraniła się w głowę.—Na Krakowskim-Przedmieściu pod nrem 36 na schodach wynikł pożar, który mieszkańcy sami ugasili.

= „Nadzieja” dąbrowiecka.

Z Dąbrowy górniczej donoszą nam co następuje:

„Obecnie wyczekujemy odpowiedzi na złożoną już władzom ustawę naszej spółki spożywczo-magazynowo-kredytowej.

Z powiatu poszła opinja przychylna, której nie odmówią zapewnie i władze gubernjalne.

Gdy jednak niepodobna jeszcze rozpocząć działalności formalnie, zapisy nowych członków postępują powoli.

Dotąd liczymy 87-iu członków założycieli.

W ostatnich czasach zapisali się w ich grono pp. Wincenty Łodwigowski, Aleksander Twarowski, Izrael Szancer, Józef Gield, Stanisław Modzelewski, Joachim Hempel, Jan Hussarzewski i Jan Borkowski.

Kapitał zakładowy wynosi rs. 1838 kop. 50, wpisowe zaś rs. 138, razem rs 1,976 kop. 50.

Jak przyjdzie zatwierdzenie ustawy, zapisy z pewnością będą liczniejsze i wpływy poważniejsze

Tymczasem więc czekajmy!”...

= Z drobnego przemysłu.

Z Mińska litewskiego korespondent nasz pisze co następuje:

„Jednem z najbardziej przemysłowych miasteczek w powiecie mińskim jest Raków.

Wprawdzie przemysł mieszczan rakowskich nie wyszedł jeszcze ze stanu pierwotnego, zawsze jednak przynosi znaczne dochody i wpływa dodatnio na ożywienie miasteczka.

Głównym przedmiotem przemysłu są młocarnie, uznane za bardzo praktyczne, nietylko przez okolicznych rolników-ziemian, ale mające pewną sławę i po za granicami powiatu, a nawet gubernji.

Kilkadziesiąt sztuk z górą rozchodzi się ich corocznie na wszystkie strony, przeważna ilość wyprawia się na południe gubernji mińskiej, a część sięga nawet Homla, w gubernji mohylowskiej.

Rzemieślnikami są wyłącznie prawie izraelici, chrześcijanie zaś trudnią się tuczeniem trzody chlewnej na wielką skalę i korzystając z bliskiego sąsiedztwa miasta gubernjalnego, prowadzą wieprzami nader zyskowny handel.

Kwitnie też w Rakowie garncarstwo i parę innych jeszcze gałęzi drobnego przemysłu.

Jednem słowem, Raków zaliczyć można do wyjątkowych pod względem rozwoju przemysłowego miasteczek naszej gubernji.”

= Porządki miejskie.

Korespondent nasz z Lipna pisze co następuje:

„Miasteczko nasze powoli się porządkuje.

Idąc za przykładem innych miast prowincjonalnych, zarząd miejski poobsadzał niektóre ulice drzewami.

Ogród spacerowy również obficie został zadrzewiony.

Obecnie zaś żywo agituje się projekt oczyszczenia rzeki, okalającej Lipno z dwóch stron i w ten sposób tworzącej półwysep.

Rzeka ta jest dopływem Wisły, wychodzi z jeziora Skempskiego i nosi ogólną nazwę Mień, którą jednak w wielu miejscowościach zmienia na rozmaite przydomki lokalne.

Mień porusza kilka młynów wodnych.

Oczyszczenie rzeki z wielu względów jest oddawna pożądane, zapewni bowiem większą zdrowotność miastu, upiększy je i dostarczy polom okolicznym wybornego kompostu.

Czy wobec tego zainteresowania się sprawami miejskiemi nie warto byłoby raz nareszcie zbadać wybornych źródeł żelaznych pod Lipnem?”

ZE ŚWIATA.

× **Do Krakowa!** Oprócz posłów czeskich, zdążających z „sokołami” kolińskimi do Krakowa, znajdują się w gronie przybyć mających gości prezydenci miast Ołomuńca i Kolina. Na liście uczestników są też literaci, adwokaci, lekarze, profesorowie, prezesowie różnych stowarzyszeń, właściciele domów, kupcy, przemysłowcy i studenci uniwersytetu. Zjazd zapowiada się świetnie...

× **Mirosław Tyrsz**, profesor estetyki na uniwersytecie czeskim w Pradze czeskiej, który wyjechał z rodziną swoją do Styrji na wakacje, znikł od pewnego czasu bez wieści. Wybrał on się samotrzeć na wycieczkę w góry i dotąd nie wrócił. Rodzina domyśla się nieszczęścia.

× **Hojny dobroczyńca.** Miasto Brno, w Morawji, odebrało w tych dniach od jednego ze swoich mieszkańców 200,000 złr. na cele dobroczynne. Hojny dawca położył za warunek, aby jego nazwiska nie wymieniano.

× **Zabawna pomyłka** zdarzyła się przed kilkoma dniami telegrafiście na kolei morawsko-szląskiej, na stacji Freudenthal. Ktoś zażądał telegraficznie, żeby za nadejściem pociągu przysłano na stację lekki powóz myśliwski *(leichten Wagen)*, tymczasem telegrafista opuścił literę *t* i przysłano... karawan *(Leichenwagen)*. Omyłka ta mogłaby się wydawać dowcipnem zmyśleniem, gdyby nie dokładnie podane nazwiska miejscowości i osób, którym się przytrafiła ta przygoda.

× **Księżna Pignatelli**, znana z awanturniczych wystąpień jako szansonistka kawiarniana w Paryżu, została zaangażowaną na jeden miesiąc do wiedeńskiego „Orfeonu” i ma z d. 1-ym listopada rozpocząć swoje występy. Zapowiadają, iż podczas produkcyj wokalnych „księżnej” widzom nie będzie wolno palić cygar i papierosów, akompanjująca zaś jej orkiestra występować będzie we frakach i białych krawatach. Bagatela!

× **Straszliwa burza** zrządziła w nocy z soboty na niedzielę niesłychane spustoszenia na linji kolei żelaznej idącej przez Waitzen, Verőce, Maros, Zebegeny do Budapesztu. Tor kolejowy został w kilku miejscach uszkodzony, tak, że pociągi opóźniły się o kilka godzin. Wieś Zebegeny, licząca 130 domów, zupełnie została zniszczoną, 8-ro ludzi utonęło. We wsi Orosz, zupełnie spustoszonej, 11 osób życiem przypłaciło katastrofę. W Budzie także ulewa zrządziła wielkie szkody. Wiele domów jest uszkodzonych, kolej konna na znacznej przestrzeni popsuta, z ludzi jednakże nikt nie zginął.

× **Rekin w wodach Tryestu.** Niebezpieczny gość zawitał w tych dniach do wód tryesteńskich. Kapitan portowy w Tryeście ostrzega kąpiących się przed rekinem, który gospodaruje w okolicach Molo Giuseppino!

× **Tory welocypedowe.** W Berlinie utworzył się komitet, składający się z przyjaciół jazdy na welocypedach, który zamierza wybudować oddzielne tory dla wyścigów welocypedowych. Prace w tym celu rozpoczną się już w bieżącym miesiącu.

× **Jerzy Sand librecistką.** Autorka „Indjany” lubiła, jak wiadomo, zmianę... Zakochawszy się pewnego razu w jakimś urodziwym muzyku niemieckim, napisała dla niego libretto. Ale kompozytor znał tak mało język francuski, iż podłożył wszystko pod muzykę, nawet uwagi odnoszące się do układu scenicznego. Podłożył więc pod muzykę i dopisek: „tu odejść szybko środkowemi drzwiami”. Rozgniewana tem Sand wycofała swoje libretto i rzuciła gorąco ukochanego syna Apollina...

× **Zręczna reklama.** „Wskutek nowego prawa, ułatwiającego rozwody, anonsuje jeden z kupców paryskich, zgłosił się już do sądów cały legjon nieszczęśliwych, którym się złote Hymenu kajdany sprzykrzyły... Między innemi pragnie korzystać z prawa rozwodowego młoda, dystyngowana para, żyjąca z sobą zaledwo 18 miesięcy. Dziwi to wszystkich, bo hrabstwo de Gl. zdawali się dobrani, jak gdyby się poszukali w korcu maku. I któż narobił tej biedy? Oto jedna z księżniczek teatralnych, zawsze jeszcze urocza i świeża, choć dźwiga już na barkach swoich czwarty krzyżyk. W niej to rozkochał się hr. de Gl. i dlatego pragnie swoją piękną, młodziuchną małżonkę porzucić. A świeżość swą i urok zawdzięcza słynna aktorka mydłu *à la* Crème Simon, pudrowi, słowem, różnym artykułom tualetowym, pochodzącym z oficyny Simon'a...”

× **Słynny filantrop angielski** dr Erazm Wilson, zakończył życie d. 8-go b. m. w Westgate on Sea. Jako lekarz chorób skórnych, używający wielkiej wziętości, przyszedł on do bardzo znacznego majątku, który w większej części poświęcił na różne cele filantropijne i patrjotyczno-narodowe. Pomiędzy innemi, kosztem 10,000 f. st. sprowadził w r. 1878-ym z Egiptu do Londynu obelisk zwany „Igłą Kleopatry”, który Mehmet Ali jeszcze w r. 1840-ym podarował rządowi angielskiemu.

× **Najstarsza mieszkanka** ogrodu zoologicznego londyńskiego, papuga z Madagaskaru *(Coracaspis vasa)*, zakończyła w tych dniach życie. Spędziła ona w ogrodzie zoologicznym 54 lat, a ile lat miała gdy dostała się do niego, niewiadomo...

× **Olbrzymi depozyt.** Dodatek do urzędowej *London Gazette* zawiera wezwanie do przeszło 6,000 osób, wyszczególnionych po imieniu i nazwisku, ażeby odebrały pieniądze leżące dla nich w urzędzie kanclerskim w pięknej, okrągłej, łącznej sumie 77 miljonów f. st., czyli około 770 miljonów rubli. Niektóre kwoty od dziesiątek lat nie mogą doczekać się swojego właściciela... Pieniądze te rozpadają się głównie na trzy kategorje: a) sumy sporne lub wcale niepodniesione, b) niepobrane dywidendy, c) niepodniesione schedy i legaty.

Na powodzian.

Zebrane przy grze towarzyskiej z Kuczkuryszek rs. 1 k. 30.

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla wdowy z ulicy Dzikiej.

N. N. rs. 1, bezimiennie rs. 1.

Dla krawca z ulicy Kruczej.

N. N. rs. 1.

— J. G. rs. 1 dla biednej wdowy z czworgiem dzieci, z intencją, aby się modliły o przywrócenie zdrowia Adasia.

— Dla chorej wdowy z czworgiem drobnych dzieci, wycieńczonej długoletnią chorobą męża, składam rs. 1, aby choć na chwilę odepchnąć straszliwą nędzę. *M.*

— Na pamiątkę urodzin ś. p. Władeczka R. rodzice składają dla ubogiego dziecka rs. 3.

Nekrologja.

† Ś. p. Karol **Starorypiński,** b. marszałek szlachty powiatu latyczowskiego, obywatel ziemski, w dniu 12-ym sierpnia 1884 r., opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 87. W głębokim smutku pozostała żona z synami, zięciem i wnukiem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 18-ym b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** rano w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Wotywa żałobna za spokój duszy zmarłego odbywać się będzie codziennie o godzinie **10-ej** rano przy zwłokach, w kościele dolnym św. Krzyża, do dnia wyprowadzenia. 5—2556—

† Ś. p. Michał **Paradowski,** majster powroźniczy i obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 29, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności. Pozostała w głębokim smutku żona, brat i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 15-ym b. m., tj. w piątek, z kościoła Narodzenia N. Marji Panny przy ulicy Leszno, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2562—

† Dnia 15-go sierpnia r. b., to jest w piątek, jako w dniu imienin ś. p. Marji z Surzyckich **Mrozińskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza się życzliwych. —2560—

† W dniu jutrzejszym, o godzinie **9-ej** rano, w kościele powązkowskim, jak w dniu imienin, odprawione będzie nabożeństwo za duszę ś. p. Marji z Kłopotowskich **Paradowskiej,** o czem rektor kościoła rodzinę zmarłej powiadamia. —2565—

Z Cesarstwa.

Petersburg 12-go sierpnia. — Przybyli tu jeszcze angielscy delegowani wojskowi na tegoroczne manewra. Deputacja składa się z jenerał-lejtnanta Clingson, pułkownika Lau i kapitana Dawidsona.

Petersburg 12-go sierpnia.—Omawiając następstwa konferencji londyńskiej w sprawach Egiptu, która nie doprowadziła do żadnego porozumienia, *Nowoje wremja* przewiduje, że nastąpić może nowy zwrot w polityce europejskiej. Kwestja „pojednania” Niemiec z Francją, a nawet i „przymierze franko-niemieckie”, nie wydają się dziennikowi petersburskiemu rzeczami niepodobnemi i w konkluzji dziennik ten powiada: „Trudno zaprzeczyć, że jeżeli siła okoliczności zmusi Francję do robienia wielkich wysiłków dla zwyciężenia Chin, przymierze franko-niemieckie, dotychczas jeszcze wydające nam się nieprawdopodobnie dziwnem, utrzyma się jakiś czas na politycznym horyzoncie Europy. Niemcy zainteresowane są w tej kombinacji nietylko ze względu na korzyści, jakie osiągną w razie zaćmienia wpływu angielskiego na dalekim wschodzie, ani też że skorzystają z tego właśnie momentu dla polityki kolonjalnej, a między innemi w południowej Afryce — ale i z tego powodu, że na kontynencie europejskiem polityka niemiecka wyswobodzi się na jakiś czas z pod niezmiernie silnego, powściągającego wpływu nieprzyjaciela, tak że będzie miała zupełną możność udzielić całym rozporządzalnym zapasem sił poparcie oddawna projektowanym od lat wielu pieszczonym, i jak się zdaje obecnie już dostatecznie przysposobionym planom posunięcia się w głąb półwyspu bałkańskie-

go ku morzu i portowi salonickiemu, a może i ku Konstantynopolowi. Dyplomacji rosyjskiej nie wypada chyba zanadto liczyć na niemożliwość przymierza Niemiec z Francją — gdyż rzeczy niemożliwe czasami stają się możliwemi, przy wyjątkowych okolicznościach i w nowych warunkach."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Berlin 12-go sierpnia.—*Berliner Tagblatt* powiada, iż książę Bismark jeszcze przed zjazdem w Iszlu wysłał do hr. Kalnoky'ego uprzejme zaproszenie, aby odwiedził go w Friedrichsruhe, dokąd książę z Warcinu udać się zamierzał.

Wersal 12-go sierpnia.—Na początku dzisiejszego posiedzenia usunięto odrazu przez postawienie pytań wstępnych cztery wniesione poprawki. Jeden z członków lewicy woła: „Gilotyna pracuje pięknie!" Desmon wnosi zniesienie urzędu prezydenta rzeczypospolitej. Podobny wniosek stawia bonapartysta Dréolle, motywując go w sposób nienawistny dla Grévy'ego. Wnioski te odrzucono 470 głosami przeciw 105. Następuje rozprawa nad artykułem 3 (wykluczenie z konstytucji ustawy wyborczej dla senatu), który zostaje bez zmiany przyjętym. Prezydent Leroyer powiada, że takie wnioski, jak konfiskata dóbr książąt dawniej panujących, nie należą przed forum kongresu.

Tulon 12-go sierpnia.—Wczoraj zmarły tutaj trzy osoby na cholerę. Od wybuchu zarazy zachorowało tu na nią 8,000 (?) osób, umarło 800.

Marsylja 12-go sierpnia. — Na przestrzeni drogi żelaznej między Paryżem i Marsylją zniesiono wszystkie zarządzenia wydane co do opatrywania podróżnych, jadących z południowej Francji.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 14-go sierpnia.

Fremdenblatt potwierdza, iż hr. Kalnoky udaje się bez zwłoki do Warcina.

Wiedeń 14-go sierpnia.

Półurzędowy *Fremdenblatt* podnosi znaczenie spotkania się hr. Kalnoky'ego z ks. Bismarkiem i powiada, iż obadwa reprezentowane przez nich państwa są bardziej między sobą zbliżone niż z jakiemkolwiekbądź innem mocarstwem. Ogólne położenie obecne wykazuje, że wszelkie akcje mogące doprowadzić do groźnych zawikłań zostaną powstrzymane.

Berlin 14-go sierpnia.

Dzisiejsza *Norddeutsche Allgemeine Ztg* pisze: „Możemy zapewnić, że sprawozdanie dziennika *Hamburger Correspondent* o rozmowie korespondenta jego z p. Schloezerem w Rzymie jest niedokładne i że Watykan w sposób dlań zadawalniający został o tem zawiadomiony."

Berlin 14-go sierpnia.

Norddeutsche Allgemeine Ztg umieściła znowu artykuł polemizujący z prasą londyńską, wielce dla Anglji nieprzyjazny.

Paryż 14-go sierpnia.

Izba deputowanych rozpoczyna dzisiaj obrady nad projektem rządowym o udzieleniu nowego kredytu na wyprawę tonkińską.

Londyn 14-go sierpnia.

Wczoraj na dworcu kolei żelaznej w Brighton zmarł nagle książę Wellington.

Petersburg 14-go sierpnia.

Minister sprawiedliwości wyjeżdża na urlop za granicę.

Petersburg 14-go sierpnia.

W cyrkularzu rozesłanym do prezydujących w zjazdach sędziów pokoju ministerjum sprawiedliwości domaga się, aby sędziowie pokoju nie ociągali się z rozsądzaniem spraw wytaczanych o naruszanie przepisów sanitarnych, ponieważ wszelka zwłoka w tym względzie utrudnia walkę z epidemją.

Petersburg 14-go sierpnia.

Według sprawozdań dzienników szkody, wynikłe z ostatniego pożaru w Aleksandrowsku (na kolei łozowskiej), są znaczniejsze, niż przypuszczano; spłonęły warsztaty tenderów i monterów, tokarnie i malarnie. Około ośmnastu lokomotyw, będących w naprawie, w części zostało zniszczonych, w części uszkodzonych.

Cholera.

Ostatnie telegramy.

Paryż 14-go sierpnia.

Cholera szerzy zniszczenie w departamentach Niższych Alp, Gard i Herault. Wszędzie paniczny postrach. Ludność rzuca się do ucieczki, będąc pozbawioną wszelkich środków walczenia z epidemją.

Paryż 14-go sierpnia.

We wsi Omer w departamencie Niższych Alp w ciągu 48 godzin zmarło na cholerę 40 osób.

GIEŁDA
dnia 14-go sierpnia 1884-go roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 48.62½ — o 7½ kop. taniej niż wczoraj żądano—płacono 48.57½ i 48.55, stosownie do chwili i warunków tranzakcyj. Krótkoterminowemi, jak zwykle, nieco więcej obracano. Notowano żądania 48.52½ — o 5 kop. niższe niż wczoraj i z początku również tylko o 5 kop. taniej 48.47½ płacono, później jednak kurs ten obniżał się coraz bardziej na 48.45, 48.42½, a w końcu i na 48.40, wyjątkowo nawet po 48.37½ niewielką ilość oddano.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nierobiono interesów.

Na **Londyn** żądano 9.86½ — o ½ kop. taniej niż wczoraj. Płacono za długoterminowe 9.84, za krótkoterminowe zaś 9.85.

Na **Paryż** 39.35 — o 10 kop. taniej i o tyleż niżej płacono 39.27½, później zaś i ten kurs się nie utrzymał schodząc do 39.25 za 100 fr.

Na **Wiedeń** 81.50 żądano, bez kupujących.

Papiery bez zmiany prawie i bez większych przynajmniej tranzakcyj.

Listy likwidacyjne 87.50, 87.25, pożyczka wschodnia 93.50—bez obrotów.

Listy wileńskie, pożyczka premjowa, nawet w żądaniu nie notowane.

Listy zastawne ziemskie 97.20, 97.15, 97 w serji I-ej, 96.60, 96.50, 96.30 w serji III-ej nominalnie notowano.

Listy miejskie—93.75, 92.40, 92.25 i 92—bez nabywców.

Obligi po 91 ofiarowano.

Łódzkie listy 84.50, 83.50, 83.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12½. Usposobienie słabe. Kursa o drobnostkę niższe od końcowych. *J. Wł.*

Sprawozdanie z targu zbożowego
na placu Witkowskiego dnia 14-go sierpnia 1884 roku.

Pszenicy dostawiono ogółem około 900 korcy tak z próbek, jak osią—w gatunkach przeważnie wyborowych.

Usposobienie było niewyraźne, wyczekujące, kupowano oględnie, a chociaż przy otwarciu targu za drobne partje wyborowej pszenicy do 8.20 płacono, to jednak później cena ta była do osiągnięcia niemożliwa.

Płacono za średnią dobrą 7 rs. do 7.25, lepszą wyborową 7.80 do 8 rs. za korzec co najwyżej.

Żyta dowóz również znaczny około 1,000 korcy wynosił.

Kupno także niezbyt chętne. Na wywóz nie kupowano z powodu obniżki cen w Berlinie i Gdańsku, młynarze zaś powoli i oględnie kupując płacili stosownie do gatunku 4.85, 5, 5.10 aż do 5.25 z odstawą do wiatraków.

Drobna partyjka jęczmienia czterorzędowego zapłaconą została po 4.50 za korzec.

Owsa dosyć—około 350 korcy. Ceny obniżyły się dosyć znacznie, płacono bowiem 2.85 do 3.20 za korzec—przy ziarnie co do gatunku bardzo dobrem.

Siana, jak na dzień nietargowy, było dosyć, słomy również—zapewne włościanie jutro z powodu święta na targ przybyć nie mający, wzamian dziś się pośpieszyli.

Płacono pud siana 35, 40, 45 kop., pud słomy 22½ do 25 kop. *J. Wt.*

WYKAZ DEPESZ
otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 13-ym sierpnia roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Zajdenberg, Hoża 8,—Nalewki hotel Danzig, Kemeriw,—Rothgerber,— Wilkaniec, Szpitalna 6,—Brokman,— Izrael Perelmann, Muranowska,— Twarda 8, Maksimiljan Zawadzki,— Moritz Berach, — Maurycy Klopferd, Wielka 17,—Gurner u Chajma Goldberg, Muranowska 30,—Tirbot, Królewska 35,—Warecka 5, Trylski,—Mołoczuik, Saski,—Chajm Kogen,—Sliwiński, Krucza 6,—Austelat, Wspólna 13.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Kosa i kamień", „Kto winniejszy?" i „Świeczka zgasła". Jutro: „Gęsi i gąski". — NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Pani majstrowa z Podwala". Jutro: „Pierścień rodzinny".

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 14-go sierpnia 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.52½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.86½	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.35	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.50	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.20	—.—
„ „ „ m.	97.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	93.75	—.—
„ „ „ II	92.40	—.—
„ „ „ III	92.25	—.—
„ „ „ IV	92.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	84.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.50	—.—
„ „ małe	87.25	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93.50	—.—
II „ „ rs. 100	93.50	—.—
III „ „ rs. 100	93.50	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 62²/₉.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 183¹³/₁₈.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 143¹/₁₈.
Od Listów likwidacyjnych kop. 81¹/₉.

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 14-go sierpnia 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	700	725
„ „ wyb. (nowa)	—	—	780	800
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	510	525
„ średnie (nowe) . .	—	—	485	500
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	450
Owies (nowy) . . . 141 f.	—	—	285	320
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	22½	45	—	—
Słomy pud	35	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 14-go sierpnia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 68
„ wiadro rs. 8 kop. 24.

Przełożona Pensji żeńskiej

przy ulicy Hożej № 5,

JADWIGA LIPSKA,

córka b. Ochmistrzyni Zuzanny z Duchanowskich Lipskiej, zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic na rok szkolny 1884/5 już się rozpoczął i trwać będzie bez przerwy do 1 Września r. b. Przyjmuje się uczennice przychodnie, pensjonarki i półpensjonarki, oraz panienki uczęszczające do gimnazjów, zapewnia się im troskliwą opiekę i konwersację w obcych językach. 2640

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

KAWIARNIA

z urządzeniem w dobrym punkcie. Wiadomość na ulicy Tamka № 33 nowy. 2676

Dla Rodziców.

B. Inspektor Szkół poszukuje dwóch chłopczyków na stancję. Rodzicielska opieka i pomoc naukowa zapewnia się. Głównie na języki zwraca się uwagę.—Zgoda № 1, bez litery, mieszk. 2. 2630

Szkółki drzew owocowych, hodowla róż i łąk

dóbr Köstritz w Turyngji (Niemcy).

Katalogi róż gratis i franco. 1979R

Potrzebny jest

KOCIOŁ

używany, czterokańciasty, żelazny, w którym by się mogło pomieścić od 400 lub 500 wiader piwa.—Oferty pod lit. J. K. 8, proszę składać w kantorze Kurjera. 2699

Mamy zaszczyt zawiadomić, że **w dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) roku bieżącego otworzyliśmy w WARSZAWIE, przy ulicy NALEWKI pod Nr 10,**

SKŁAD HURTOWY

HERBATY, KAWY, CUKRU I MĄCZKI CUKROWEJ,

ŚWIEC STEARYNOWYCH NEWSKICH,

TOWARÓW CUKIERNICZYCH znanej firmy

ANASTAZJI EREMIEJEWOJ i SYNÓW w MOSKWIE,

Wódek, Nalewek, Likierów, WDOWY M. A. POPOWA,

Karty do gry z fabryki Rządowej w St.-Petersburgu,

MĄKI z MŁYNA PAROWEGO WALCOWEGO w Moskwie.

Rzeczone Towary w wyborowych gatunkach.

Ceny umiarkowane.

Cenniki wszystkich wyżej wzmiankowanych artykułów, wysyłamy i wydajemy na każde **zażądanie.**

Przy kupnie za rs. 100 za opakowanie towaru, odwożenie i ekspedycję na stacyę dróg żelaznych i na miasto nic nie liczymy.

Składy nasze znajdują się: Nowy-Świat Nr 31, Róg Leszna i Rymarskiej Nr 11, Elektoralna Nr 10, Marszałkowska Nr 44, Długa Nr 11, Praga Nr 7.

NADWORNI DOSTAWCY

BAZYLI PERŁOW I SYNOWIE.

Dom Handlowy egzystujący w Moskwie, od r. 1787.

1947R

Nauka i wychowanie.

Przyjmują się na stancję panienki uczęszczające do gimnazjum lub na pensje prywatne. Zapewnia się opieka troskliwa. Cena bardzo umiarkowana. Nowy-Świat № 7, mieszkania 42. 11903

Udzielają się lekcje kroju systemu Vort'ha, najpierwszego krawca w Paryżu. Cena umiarkowana. Tłomackie № 3 domu, m. 14.

Z upoważnienia władzy przyjmuję uczennice na stancję tak jak lat poprzednich, zapewniając troskliwą opiekę. Żurawia № 11. Krajewska. 12021

Pomieszczenie dla uczniów niższych klas. Nowogrodzka № 3, mieszkania 7. 11995

Stancja nie droga dla paru uczni, korepetycja na miejscu przez ucznia klasy V. Zapewnia się sumienną opiekę. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 18. 1885

Z pozwolenia władzy szkolnej pomieszczenie dla kilku uczni, zapewnia się opiekę i pomoc w naukach. Warunki możliwie przystępne. Aleje Jerozolimskie 26, m. 15. 12038

Z upoważnienia władzy przyjmuję uczni na stancję. M. Zawrocka, Wspólna № 26.

Uczeń klasy VII gimnaz. filologicznego poszukuje korepetycji za stół i stancję. Ulica Wspólna 26. Zawrocki. 11987

Jest jeszcze pomieszczenie dla jednego ucznia gimnazjum lub szkoły prywatnej. Pomoc naukową w miejscu. Cena umiarkowana. Ulica Nowy-Świat № 68, mieszk. 16. 12007

Potrzebny korepetytor za obiady. Graniczna № 9, mieszkania № 16. 12045

W blizkości 2-go gimnazjum stancja dla uczniów z upoważnienia władzy szkolnej. Czysta № 4, mieszkania 23. 12148

Pomieszczenie dla kilku panienek uczęszczających do zakładów naukowych, lub do wspólnej nauki, z zapewnieniem wszelkiej opieki. Wiadomość: Złota № 2B, m. 2. 12146

Student uniwersytetu udziela korepetycji, Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszk, 27, i tenże może poinformować o wygodnej stancji, dla jednego lub dwóch uczniów. 12115

Stancja dla uczniów, troskliwa opieka, dozór męzki, korepetycje i fortepian na miejscu. Zielna 7A, dom Wernera, stróż wskaże.

Stancja dla uczniów, w blizkości 4-go gimnazjum, troskliwa opieka, możliwe wygody, cena umiarkowana. Smolna 17, 2-gi dom od Nowego-Świątu; bliższa informacja u właściciela tegoż domu. 11957

Nauczycielka, wyższa gimnazistka poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Ul. Świętojańska 2, 2-e piętro, m. 6. 12142

Uczniowie gimnazjum mogą otrzymać za cenę nader przystępną, wszelkie według umowy wygody życia a także i pomoc naukową, pod troskliwą opieką wychowującego własne swoje dzieci. Wiadomość: ulica Nowolipie № 39, mieszkania 2, od 9-ej do 11-ej rano i od 2-ej do 5-ej. 12132

Z upoważnienia władzy szkolnej gimnazjum realnego, stancja dla uczniów z zapewnieniem sumiennego dozoru i opieki macierzyńskiej. Na żądanie korepetycja, lekcje muzyki, języka francuzkiego i niemieckiego w miejscu. Złota № 3, mieszkania 8. 12136

Za pozwoleniem władzy szkolnej, w blizkości 4-go gimnazjum, stancja dla uczniów. Troskliwa opieka, dozór męzki, korepetycje i konwersacja w obcych językach na miejscu. Świętokrzyzka № 32, m. 1. Marchlewska.

Zakład gimnastyki, zabaw i użytecznych zajęć dla dzieci, istniejący od lat 10, początkowo na foksalu, obecnie przy ul. Daniłowiczowskiej № 6, zawiadamia szanownych rodziców, że bez przerwy wakacyjnej, przyjmuje dzieci tak przychodnie, jak również i ze stałem pomieszczeniem. Przełożona zakładu Fröblowskiego Teresa z Pruszaków Mleczko.

Lekcyj języka niemieckiego z dobrym wykładem gramatycznym i z konwersacją udzielam za przystępną cenę. Wiadomość od godz. 12—4, ulica Widok 17, m. 11. 12121

Z upoważnienia władzy szkolnej stancja dla uczniów z zapewnieniem najtroskliwszej opieki; tamże obiady prywatne. Wiadomość: Nowy-Świat № 68, mieszkania 26. 12111

Osoba z wyższym patentem teoretycznym z zeszłego roku, praktycznym z tego roku, poszukuje lekcyj w domach prywatnych lub na pensjach. Tamże jest pomieszczenie dla chłopczyka lub panienki z towarzystwem i korepetycją. Zastać można od godz. 12—3 po południu. Aleja Jerozolimska № 13, m. № 7.

Posady i Prace.

Młody człowiek, inteligentny, potrzebny jest do zajęć fabrycznych, jako praktykant. Papeterje. Leszno № 12. 12025

Zakład ogrodniczy w Kijowie, potrzebuje pomocnika specjalnie obznajmionego z prowadzeniem cieplarni i hodowlą kwiatów.—Wiadomość: hotel Saski № 28, od godz. 9 do 11 rano. Wymaganemi są dobre świadectwa lub poważne rekomendacje. 12003

Gospodyni mająca świadectwa, potrzebuje miejsca zaraz lub od św. Michała, na wieś albo w Warszawie. Żurawia № 15, mieszk. 3.

Czeladzie introligatorscy potrzebni są do Artura Bocka, Bednarska № 8. 12074

Potrzebni są na wyjazd do Kijowa: krajacz do okryć damskich, panna bardzo zdatna do kapeluszy i panna do sprzedaży. Wiadomość: Widok № 17, mieszkania 10. 12010

Młoda wykształcona panna, znajdzie stałe piśmienne w języku polskim zajęcie, pensja 15—20 rs. miesięcznie lub więcej, odpowiednio uzdolnieniu. Oferty pod godłem „Praca," przyjmuje kiosk, Chmielna, róg Zielnej.

Młody człowiek znający język polski, ruski, niemiecki i obeznany z czynnościami kantorowemi, szuka odpowiedniej posady. Wiadomość: Hoża 29, mieszk. 12, do 12 w połud.

Potrzebny jest administrator zdolny, energiczny, do zarządu majątkami nieruchomemi. Kaucja wymagalna rs. 6,000. Reflektanci zechcą oferty składać w kantorze Kur. War. pod lit. N. R. 78. 11989

Panny potrzebne do krawieczczyzny. Ulica Bednarska № 8, wiadomość w sklepie wiktuałów. 12017

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do towarzystwa, zajęcia się dziećmi, gospodarstwem, na wsi lub w mieście. Wspólna 26, mieszkania 2. 11985

Rządca z kaucją około 3,000 rs. do dużego domu potrzebny jest zaraz. Wiadomość u G. Ukraińczyka, plac Krasiński № 3. 12004

Wdowa, polka, mówiąca biegle po niemiecku i znająca język francuzki, wydoskonalona w krawieczczyznie, na co posiada świadectwa, szuka umieszczenia jako dyrektryza lub zarządczyni większego domu. Oferty pod lit. A. B. 100, składać w kantorze Kuriera.

Potrzebną jest **niańka** na prowincję, do trojga małych dzieci, rosjanka lub niemka, średnich lat, umiejąca szyć i z dobremi świadectwami. Adres: Chmielna № 32, Szymanowski, od godz. 10 do 12. 12054

Maszynistka i podręczna do bielizny męzkiej, kompletnie uzdolnione, znajdą stałe zajęcie. Nowomiejska № 10, u Goszczyńskiej.

Panna potrzebna do maszyny Singera do bielizny. Mokotowska № 1A, m. 3. 12097

Gorzelany, uczony technik i mechanik, poznańczyk, obeznany z najnowszego systemu aparatami, 26 lat w fachu, 12 lat w Królestwie, który urządzał i budował podług najnowszego systemu oszczędności gorzelnie, prowadząc zarazem z jak największą dywidendą poszukuje posady dowody, świadectwa, w razie potrzeby kaucja. Oferty Fr. T. Ulica Twarda № 24, mieszk. 18, w oficynie. 12085

Panny do nauki, potrzebne są do fabryki piór strusich. Świętojerska 18. 12166

Gorzelany wszechstronnie wykwalifikowany, obeznany z najnowszem urządzeniem gorzelni teraźniejszych i mogący się powołać na rekomendacje chlebodawców (specjalistów), poszukuje posady w większej gorzelni parowej. Wiadomość udzieli K. Genelli, Senatorska № 11. 12145

Panna kompletnie uzdolniona do strojów, potrzebna na natychmiastowy wyjazd na prowincję. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego lit. P. 12149

Do zakładu Judlina w Grochowie potrzebni są krawcy, do fasonowania garderoby. Wiadomość na miejscu. 12102

Potrzebnym jest magazynier z kaucją lub poręczeniem znanej firmy, od 1,000 do 2,000 rs. Zgłaszać się można do zarządu akcyjnego towarzystwa przemysłowo-handlowego pod firmą: „Łucki, Koźmiński i S-ka,“ w Warszawie. Miodowa № 3, od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu codziennie. 12113

Panny potrzebne do fabryki kwiatów zdolne, podręczne i do nauki. Elektoralna 28, mieszkania 7. 12114

Potrzebną jest bona, średniego wieku, do czworga dzieci, polka, posiadająca język niemiecki, lub niemka posiadająca język polski. Folman. Dzielna № 3. 12157

Człowiek w sile wieku, były rządca domu poszukuje posady: rządcy domu, pisarza, magazyniera lub cóś podobnego, świadectwa i dobrą rekomendację posiada. Uprasza o składanie adresu w biurze ogłoszeń, Senatorska № 18, pod lit. X. X. 1899

Ajent potrzebny do pralni gospodarskiej.—Ulica Przejazd № 11. 12098

Potrzebną jest zaraz panna do znaczenia bielizny. Grzybowska 17, stróż wskaże.

Poszukuje wspólnika zakład wyrobów galanteryjno-stolarskich i bronzowniczych. Ul. Złota № 9a. 12100

Potrzebne są maszynistki. Twarda № 36, mieszkania 19. 12159

Uczeń aptekarski z ukończoną praktyką poszukuje kondycji. Nowomiejska 14. Kempiński. 12104

Człowiek w sile wieku, mający 15 lat praktyki gospodarskiej, z bardzo dobrą rekomendacją, poszukuje posady rządcy na ordynarją lub też jako kawaler. Oferty pod liter. E. K. K., proszę składać w admin. „Słowa,“ Mazowiecka № 11. 12099

Osoba w średnim wieku może się zająć wszelkiem domowem gospodarstwem przy wiekowej osobie, może być i przy wojskowym. Krochmalna № 38, mieszk. 20. 12134

Kupno i sprzedaż.

Meble do sprzedania: dwa garnitury pięknie rzeźbione, szafy do ubrania, kredens, stół i krzesła dębowe rzeźbione, otomana wschodnia, biurko damskie, konsolki czarne i stoliczki do kart, szeslong buduarowy damski jedwabny, stolik okrągły ozdobny, parę obrazów, firanki, portjery z kilku pokoi i wiele sprzętów domowych. Bracka № 12, u rządcy domu. 12037

Meble: garnitury eleganckie, szafy rozbierane, biuro mezkie, bibljoteka, kompletne urządzenie jadalnego pokoju, łóżka, tualeta, umywalnia, oraz lampy, dywany i firanki.—Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 14. 11690

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Ulica Chmielna 25. stróż wskaże. 11965

Meble z kilku pokoi do sprzedania tanio. Róg Brackiej i Widok № 2, m. 8. 11964

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, kompletne urządzenie do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, oraz lustra, trema i firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej. stroż wskaże. 11675

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaję po bardzo nizkich cenach. Marszałkowska № 54, przez sień w podwórzu.—Wagner. 12086

Do sprzedania różne meble, kuchenne rzeczy i sztuczka 31 łokci niebieskiego faju. Piękna, d. 18, między Marszałkowską i Kruczą.

Kompletne modne umebłowanie kilku pokoi, dobrej roboty, lustra, dywany, lampy piękne rozmaite, żyrandol, kandelabry, sprzedaje się ryczałtem lub oddzielnie. Sienna 3, mieszk. 4, pierwszy dom od rogu Marszałkowskiej. 12044

Pozostawiono do sprzedania otomanę perską, łóżko mosiężne francuzkie z pawilonem i materacem, garnitur buduarowy fantazyjny i garnitury używane urzędowej roboty. Nowy-Świat 60, w magazynie mebli K. Rabong.

Do sprzedania lando mało używane, amerykan, kareta, faetony różne, wolant na 4 osoby zdatny na prowincję, bryczki, 2 dorożki parokonne używane. Plac Witkowskiego 3.

Mebli parę garniturów, czarne orzechowe, francuzkie, otomanki, kozetki, foteliki, szeslongi, garnitury używane, za trwałość gwarantuje. Meble przyjmuje w zamian i do przerabiania. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu. Kalkstein. 11715

Fortepian koncertowy, słynnej fabryki Erbara, blat metalowy, zbywa tanio Maków. Solna 8. 11786

Meble rozmaite tanio. szafy, kredensy, toalety, krzesła, stoły u stolarza. Ulica Pańska № 46. 12035

Tanio do sprzedania garnitur modny, salonowy, czarny; garnitur orzechowy: szafy, szafka, tremo; garniturek napoleonkowy: stół jadalny, kredens. Sienna, 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 11927

Tanio do sprzedania 2 duże szafy i komoda masiv orzechowa, francuzkim fornirem oklejana, także 2 łóżka jesionowe na orzech, u stolarza, Chmielna № 10. 11972

Stoliki do kart orzechowe i dębowe, rzeźbione, szafki nocne i toaleta, są do sprzedania, u stolarza Zejdlera. Włodzimierska № 3. 12150

Siana 1,000 centnarów do sprzedania. Chmielewski. Ulica Krakowskie-Przedmieście 36.

Bižuterje złote, srebrne, mało używane, tanio do sprzedania. Senatorska 7, 2-e piętro.

Do sprzedania koń wałach, kary, młody i spokojny, zdatny do karety lub powozu. Wiadomość na Powązkach w obozie Ładożskiego pułku u feldfebla nie strojowej roty.

Fortepian w dobrym stanie, za rubli 100 do sprzedania. Długa 32, mieszkania 36, 2-e piętro. 12127

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dwie dorożki z końmi lub bez koni. Ulica Śliska № 3. Obejrzeć można do w pół do dziewiątej zrana, oraz i mieszkanie. 12141

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania brek na parę koni, egoistka, para angielskich chomont, sanie, petersburskiej roboty i różne inne drobiazgi. Łazienki, ułański pułk, zapytać furmana Polakowa. 12119

Chcący odprzedać powieści historyczne Kraszewskiego, raczy się zgłosić do Lorberblatta, ulica Twarda № 3. 1901

Maszyna Wilsona nowa, z gwarancją. Leszno № 36, mieszkania 9. 12151

Do sprzedania materji czarnej łokci 26 na suknią, na salopę łokci 12, niżej kosztu. Wiadomość: Wierzbowa № 3, sklep pieczywa. 12107

Lustro, stoliki, krzesła, klęcznik do nabycia zaraz. Nowogrodzka 20a. 12135

Kaszmiru 15 łokci, maszyna prawdziwa Singera tanio do sprzedania. Elektoralna № 33, mieszkania 19. 12123

Zostawiono do sprzedania 2 zegarki: złoty damski bardzo ładny i srebrny męzki, tamże jest salopa z futrem za rs. 30 do zbycia.—Wiadomość: Jerozolimska № 5, m. 14. 12116

2 szafy orzechowe rozbierane ładne. Ulica Ordynacka № 5, róg Wróblej. 11162

Kasę ogniotrwałą renomowanej warszawskiej fabryki tanio zbywa Makow. Solna 8.

Meble mahoniowe, garnitur, do sprzedania. Nowy-Świat № 68, mieszk. 15. 11163

Sukienki, fartuszki, bielizna dziecinna. Hotel Brühlowski. Wrotnowska. 12160

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Wiadomość w składzie wódek, Trębacka № 1. 12056

Rs. 40,000 do ulokowania na 1-szy numer hypoteki domu lub dóbr, razem lub częściowo. Podwal № 26, mieszk. 7/8 od 2 do 4.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Nowolipki № 37. 12027

Do sprzedania: dom mieszkalny, drewniany, parterowy, bardzo wygodny, (50 łokci długości), z zabudowaniami gospodarskiemi, z ogrodem owocowym, warzywnym, szparagarnią, w ogóle morgów trzy, w suchem i zdrowem miejscu, przy miasteczku Żelechów, półtory godziny jazdy, od st. dr. żel. nadwiślańskiej Sobolew Wiadomość bliższa: hotel Niemiecki № 58, w rannych godzinach. 12022

Sklep dystrybucyjno - galanteryjny jedynie z powodu wyjazdu na posadę jest do odstąpienia. Komorne tanie. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście w gmachu resursy obywatelskiej w dystrybucji. 11994

Dystrybucja zaraz do odstąpienia z powodu wyjazdu za granicę. Elektoralna 5.

Rs. 2,000 potrzebne ua spłacenie z sumy większej lokowanej na hypotece domu № 898 przy ul. Chłodnej, wiadomość pod tymże №, mieszkania № 22. 12001

Za 1,500 rs. domek murowany, plac, ogródek, na Nowej Pradze 168. Wiadomość: Próżna 7, m. 6. 11840

Do sprzedania z braku dozoru jeden z dwóch sklepów, z wyrobioną klijentelą, egzystujących lat kilkanaście. Tamka 22, m. 3.

Do odprzedania z ustępstwem dług rs. 9,500, na satysfakcję którego majątek w gub. Wołyńskiej wystawiony na licytację w Łuckim sądzie. Bliższa wiadomość: ul. Świętokrzyzka, domu 7, m. 15, od 10 do 12 zrana.

Propinacja w osadzie Jadów, powiecie Radzymińskim, przynosząca obecnie dochodu rs. 2,900 rocznie, jest do wydzierżawienia od 1 (13) Stycznia 1885. Wiadomość w kancelarji głównej hr. Zamojskich, ulica Rymarska № 6, lub w zarządzie dóbr Jadowskich, przez Łochów w Jadowie. 11907

Sklepik wiktuałów z towarem i mieszkaniem do odstąpienia każdego czasu, z powodu interesów familijnych. Wiadomość: ulica Krochmalna 37. 1900

Rs. 2,000 potrzeba na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość: Leszno 76, fabryka „Janinów.“

Sklepik do odstąpienia w każdym czasie. Miodowa 4. 12155

Jest do sprzedania po nizkiej cenie, lub zamiany 11,000 łokci placu, przy ul. Rozbrat. Wiadomość: Mirowska 5, mieszk. 6. 12101

Potrzebną jest suma od 3 do 7,000 rubli, na pewną hypotekę domu w Warszawie, bez pośrednictwa. Pańska № 10, m. 11. 12139

Kupię domek willę lub kolonję, za kilka tysięcy rubli. Adresy z dokładnym opisem składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. F. Z. 12143

Magle w dobrym stanie do sprzedania, za przystępną cenę. Ulica Leszno № 70. 12138

Jest do sprzedania za cenę przystępną posesja za rogatką Wolską, zaraz za cmentarzem ewangelicko-augsburskim, połączona wraz z domem i ogrodem, mająca około 11,000 łokci placu frontowego, służyć może na fabrykę lub na skład jaki. Wiadomość: Dzielna № 46, mieszk. № 7, w podwórzu. 12140

Sklep wiktuałów wprost komory, przy ulicy Chmielnej № 56, w skutek nagłej zmiany jest do zbycia. 12130

Sklep spożywczy do sprzedania wraz z meblami. Wiadomość: ulica Nowo-Karmelicka № 10, mieszkania 4. 12120

Krowiarnia do sprzedania. Wiadomość w kiosku: Marszałkowska róg Alei Jerozolimskiej. 1897

Magle są do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 36. 12108

Z konieczności jest do sprzedania na gotówkę, za połowę ceny faktycznej willa pod Marymontem wraz z oficyną, lodownią i budynkiem fabrycznym murowanemi jakoteż stajnia, obora, wozownia i ogródków dwa, wszystko za ogólną cenę 2.500 rs. Wiadomość: ul. Gęsia № 47, m. 5, do godz. 11 rano i od 3 5 po południu. 12106

Sklep norymberski z dystrybucją jest do sprzedania przy ulicy Swiętokrzyzkiej № 14. Wiadomość na miejscu. 11763

Do sprzedania: dom murowany, w którym od lat wielu istnieje szynk i kolonja składająca się z 18 morgów dobrego gruntu, domu drewnianego z zabudowaniami gospodarczemi. Wiadomość w Piasecznie pod Warszawą, u Józefa Ostaszewskiego. 11854

Sklep spożywczy oddawna egzystujący, narożny, w miejscu zaludnionem, do odstąpienia. Wiadomość w kiosku przy Koperniku.

Magle do sprzedania na miejscu, albo do przeniesienia, za przystępną cenę. Elektoralna № 7 lit. A. 11973

Lokale.

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, ze zlewem, wodociągiem i schowankiem, w oficynie na III-m piętrze, wraz z piwnicą i górą wspólną, do wynajęcia od 1-go Października r. b. za rs. 180 rocznie, Ulica Marszałkowska № 17A, obok gimnazjum. 1844

7 pokojów z przedpokojem, wszelkiemi wygodami i wanną, waterklozetem, do wynajęcia od 1 Października. Dom Granzowa, ulica Królewska 10.

Sklep z obszerną pakamerą zaraz do wynajęcia. Dom Granzowa, Królewska 10.

Kawalerskie mieszkania z usługą i opałem. Dom Granzowa Królewska 10. 1873

Pokój jest zaraz do wynajęcia, z meblami i usługą. Chmielna № 35, w oficynie, pierwsze piętro. 12033

Nowy-Świat № 1, pięć pokojów frontowych, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem i innemi dogodnościami, na 2-m piętrze; sklep zdatny na skład wódek, restaurację, lub inny proceder; pokój w suterynie; stajnia, oraz trzy sklepy od placu św. Aleksandra. Wiadomość u rządcy lub właściciela, Muranowska № 30. 12023

2 pokoje na dole, z meblami, pościelą, samowarem i obsługą, są do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 7. prawe skrzydło, mieszkania 28, na dole. Dąbrowska. 12067

Od 1-go Października poszukuje się lokalu, bliżej miasta, na warsztat, z bramą oszkloną, miejsce na złożenie drzewa i wozownia, do tego mieszkanie. Porozumieć się można w zakładzie stelmachskim, Chłodna № 16. 12034

Obszerny lokal frontowy z sześciu pokoi, przedpokoju i kuchni, z oświetleniem gazowem, wodociągami i t. p., do wynajęcia od każdego czasu, przy ulicy Elektoralnej № 4. Cena przystępna. 11528

Mieszkanie samo w sobie, z ogrodem, 6 pokojów, werenda, przedpokój, pokój dla służby i kuchnia, do wynajęcia zaraz lub od 1-o Października r. b. Ciepła № 6. 10625

Kobieta młoda, przyzwoita, może mieć mieszkanie i całodzienne utrzymanie. Cena umiarkowana. Hoża 30a, mieszkania 8. 11813

Apartament frontowy do wynajęcia od św. Michała, objąć można i zaraz, sześć pokojów, salon o 3 oknach, przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem, śpiżarnią, wygódką, balkon od podwórza, za rs. 600. Starannie tapetowany, dwa wejścia. Bracka № 13, róg Alei Jerozolimskich. 11940

Pokój z umeblowaniem i życiem całodziennem lub bez takowych, do odnajęcia każdego czasu. Świętojerska 16, m. 7. 1869

Sklepy i składy do wynajęcia przy ul. Królewskiej № 25. 11982

Pokój nmeblowany, samowar, usługa. Ulica Wspólna 7, mieszkania 1. 12112

Sklep narożny, obszerny, z 2-ma pokojami i z urządzeniem gazowem, każdego czasu do najęcia, oraz od św. Michała na 1-m piętrze: 2 pokoje, alkowa i kuchnia, przy rogu ulicy Białej i Ogrodowej № 11, stróż wskaże.

2 ładne pokoje frontowe umeblowane. Marszałkowska 37, mieszkania 5. 12103

Dla panienki pomieszczenie przy zacnej rodzinie, ze stołem, usługą i wszelkiemi wygodami. Nowy-Świat № 18, m. 38. 12122

Pokój do wynajęcia dla uczni. Ul. Chłodna № 26, mieszkania 6. 12125

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33. Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14, drugie piętro od frontu. 20

Pralnia gospodarska, ulica Przejazd № 11, przyjmuje uczennice do nauki, najpiękniejszego prania i prasowania. 11680

Fabryka kufrów, waliz i toreb. Krakowskie - Przedmieście 22, wprost ulicy Hrabiego Berga, przyjmuje wszelkie reperacje.

Ważne dla pań chcących mieć z własnej pracy rąk pewne utrzymanie. Wiadomość: Leszno 18, w sklepie dystrybucyjnym. 11993

Bardzo tanio wynajmuję fortepian i mieszkanie. Hoża 11, stróż wskaże. 12158

Jedna panienka znaleść może pomieszczenie, z całodziennem utrzymaniem. W domu fortepian. Ulica Złota № 37, m. 6. 12137

Mamka bez długu ze świeżym pokarmem jest u akuszerki. Ulica Freta № 35. 12156

3 ruble nagrody uczciwemu znalazcy, który odniesie obrączkę złotą z lit. W. L., daty 1872 r., zgubioną w dniu 12 b. m. w wieczór, na przestrzeni hotelu Polskiego i posesji № 32. Długa 32, mieszkania 36. 12128

Ważne dla obywateli ziemskich. Czworak nowy dla parobków, z drzewa wyborowego odwiązany, jest do sprzedania. Cena umiarkowana. Wiadomość w Warszawie: ulica Piękna № 20. 12109

Pokój nie umeblowany, dla kawalera jest do wynajęcia w każdym czasie, z usługą. Marszałkowska № 38, mieszk. 7, od godziny 2 do 4 po południu. 12124

Pokój kawalerski do wynajęcia, pojedyńczo lub częściowo. Twarda 34, m. 4. 12131

Dwie stajnie po sześć koni i wozownia obszerna do wynajęcia każdego czasu, mogą być zastosowane na składy, w budynku murowanym. Wiadomość: ulica Piękna № 20.

Dwa pokoje umeblowane, fortepian do wynajęcia zaraz. Hotel Saski № 120. 12154

Zabrania się polować w dobrach Szamoty, powiecie Błońskim, bez pozwolenia dzierżawcy, pod odpowiedzialnością sądową. 11999

Dziewczynka 5-miesięczna, dobrze odchowana, może być oddaną na własność. Ul. Zgoda № 1, mieszk. 30. 12028

Ostrzeżenie. W lasach należących do dóbr majoratu Przedecz i Kubłowo, nikomu pod żadnym pozorem polować nie wolno, a to pod odpowiedzialnością sądową. Właściciel majoratu, Jakób Kołzaków. 11969

Sprostowanie. Omnibusy kursują z Placu Krasińskiego na Pragę po kop. 5 od osoby, nie zaś po kop. 10, jak mylnie było ogłoszone. 1892

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 2 14 Августа 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.